

Wyrok Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 9 października 2017 r.

V Ka 388/17

Przewodniczący: Sędzia SO Aleksandra Odoj-Jarek.

w obecności Mirosława Kuchty Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Żorach del. do Prokuratury Rejonowej w Rybniku.

Sąd Okręgowy w Gliwicach Ośrodek Zamiejscowy w Rybniku Wydział V Karny Sekcja Odwoławcza po rozpoznaniu w dniu 9 października 2017 r. sprawy:

B. C. (C.) syna S. i S. ur. (...) w P. oskarżonego o przestępstwo z art. 190a § 1 k.k. i art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. przy zast. art. 31 § 2 k.k. na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego od wyroku Sądu Rejonowego w Rybniku z dnia 4 maja 2017 r. sygn. akt III K 76/17

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz radcy prawnego T. R. kwotę 420 (czterysta dwadzieścia) złotych oraz 23% podatku VAT w kwocie 96,60 złotych (dziewięćdziesiąt sześć złotych sześćdziesiąt groszy), łącznie kwotę 516,60 złotych (pięćset szesnaście złotych sześćdziesiąt groszy) tytułem zwrotu kosztów obrony z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalnia oskarżonego od kosztów za postępowanie odwoławcze, obciążając nimi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Rybniku z dnia 4 maja 2017 r., wydanym w sprawie o sygn. akt III K 76/17, uznano oskarżonego B. C. za winnego tego, że w okresie od 1 maja 2016 r. do 18 września 2016 r. w R. przy ul. (...), na terenie hipermarketu A., uporczywie nękał swoją byłą żonę M. C. w ten sposób, że nachodził ją w miejscu pracy, wyzywał wulgarnie, ośmieszał ją, czym wzbudził u niej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia i naruszył istotnie jej prywatność, a ponadto w dniu 13 września 2016 r. oraz 18 września 2016 r. kilkakrotnie groził jej pozbawieniem życia, czym wzbudził u niej uzasadnioną obawę, iż groźby te zostaną spełnione, przy czym czynu tego dopuścił się mając znacznie ograniczoną zdolność jego rozpoznania i znacznie ograniczoną zdolność kierowania swoim postępowaniem, czym wyczerpał ustawowe znamiona przestępstwa z art. 190a § 1 k.k. i art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. przy zast. art. 31 § 2 k.k.

Na mocy art. 190a § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 37a k.k. w zw. z art. 34 § 1 i § 1a pkt 1 k.k. oraz art. 35 § 1 k.k. wymierzono oskarżonemu karę 8 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 32 godzin w stosunku miesięcznym. Jednocześnie, na mocy art. 34 § 3 k.k. w zw. z art. 72 § 1 pkt 5 k.k., zobowiązano oskarżonego do powstrzymania się od nadużywania alkoholu, a nadto orzeczono o kosztach procesu.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł obrońca oskarżonego. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił obrazę prawa materialnego, a to art. 190 § 1 k.k. i art. 190a § 1 k.k. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, obrazę prawa procesowego, tj. art. 5 § 2 k.p.k. poprzez wydanie

wyroku skazującego w sytuacji nieudowodnienia faktu wyczerpania znamion przedmiotowych przestępstw, jak również błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że nadzwyczajne złagodzenie kary ma polegać na orzeczeniu kary ograniczenia wolności. W oparciu o tak postawione zarzuty obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Co prawda apelujący nie podniósł zarzutu obrazy art. 7 k.p.k., niemniej jednak trzeba stwierdzić, że Sąd I instancji dokonał oceny zgromadzonego materiału dowodowego w sposób zgodny z tymże przepisem, tj. swobodnie go oceniając zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, w wyniku czego w prawidłowy sposób ustalił stan faktyczny w sprawie. Sąd I instancji w przekonujący sposób wskazał, które fakty uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich oparł się dowodach i dlatego nie uznał dowodów przemawiających za niewinnieniem oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu. Sąd odwoławczy nie dostrzegł jakichkolwiek uchybień w ocenie materiału dowodowego. Zdaniem Sądu Okręgowego Sąd meriti nie miał podstaw, aby stwierdzić istnienie niedających się usunąć wątpliwości, które należałoby rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego, i prawidłowo skorzystał z prerogatywy sformułowanej w art. 7 k.p.k., stąd chybiony okazał się zarzut naruszenia art. 5 § 2 k.p.k.

Przypomnieć należy, że w myśl art. 5 § 2 k.p.k. niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. Tymczasem apelujący w swoim środku odwoławczym nie przedstawił żadnych takich wątpliwości, które Sąd I instancji miał rzekomo rozstrzygnąć na niekorzyść oskarżonego. Oczywiście jest zaś, że jeżeli z materiału dowodowego sprawy wynikają różne wersje wydarzeń, jak to miało miejsce w niniejszej sprawie, to nie jest to równoznaczne z istnieniem niedających się usunąć wątpliwości w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k., bo w takim wypadku sąd orzekający zobowiązany jest do dokonania ustaleń na podstawie swobodnej oceny dowodów i dopiero wówczas, gdy wątpliwości nie zostaną usunięte, należy tłumaczyć je na korzyść oskarżonego. Innymi słowy - gdy sąd, rozstrzygając wątpliwości, daje wiarę tej bądź innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu zasady *in dubio pro reo*, a jedynie o korzystaniu przez orzekający sąd z jednej z podstawowych prerogatyw - swobodnej oceny dowodów.

Odnosnie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na przyjęciu, że nadzwyczajne złagodzenie kary polegać ma na orzeczeniu kary ograniczenia wolności mimo podstaw do ograniczenia orzeczenia do środków kompensacyjnych zgodnie z art. 60 § 7 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k., to stwierdzić należy, że w istocie jest to zarzut rażącej niewspółmierności kary, a nie błędu w ustaleniach faktycznych. Obrońca oskarżonego uzasadniając ten zarzut nie wskazał w żadnej mierze, która część stanu faktycznego została przez Sąd I instancji błędnie ustalona, podał natomiast, że zaistniały przesłanki do nadzwyczajnego złagodzenia kary. Skoro jest to zarzut rażącej niewspółmierności kary, to zasadnym jest odniesienie się do niego dopiero w dalszej kolejności, po rozważeniu zarzutów obrazy prawa materialnego.

Zdaniem Sądu Okręgowego zarzut obrazy art. 190 § 1 k.k. i art. 190a § 1 k.k. jest nietrafny, albowiem zachowanie oskarżonego, wbrew ocenie apelującego, wyczerpało znamiona przestępstw stypizowanych w obu tych przepisach.

Przypomnieć należy, że odpowiedzialności karnej przewidzianej w art. 190 § 1 k.k. podlega ten, kto grozi innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej, jeżeli groźba wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona. Obawa wzbudzona groźbą powinna być zatem uzasadniona, a o spełnieniu tej przesłanki, warunkującej odpowiedzialność (poza subiektywnym odbiorem groźby u pokrzywdzonego) z art. 190 § 1 k.k., można mówić wtedy, gdy przeciętny człowiek o porównywalnych do ofiary cechach osobowości, psychiki, intelektu i umysłowości, w porównywalnych warunkach uznałby tę groźbę za realną i wzbudzającą obawę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2007 r., sygn. akt WA 5/07).

Obrońca oskarżonego wskazał, że z orzeczenia nie wynika, jakiego rodzaju groźbę karalną w rozumieniu ww. przepisu miał kierować oskarżony do pokrzywdzonej, a zatem brak opisu groźby nie pozwala przyjąć, że którekolwiek z zachowań oskarżonego wyczerpało znamiona tegoż czynu. Jest to jednak pogląd błędny. Z opisu czynu przypisanego B. C. w sposób nie budzący wątpliwości wynika przecież, że były to groźby pozbawienia życia, a również i w uzasadnieniu wyroku Sąd I instancji wskazał, że oskarżony w dniach 13 i 18 września 2016 r. kilkakrotnie zagroził M. C. pozbawieniem życia. Oczywistym jest zaś, że niecelowym było zawarcie w wyroku, który jest dokumentem urzędowym i wyraża powagę Sądu, wulgarnych słów, którymi groził oskarżony swojej byłej żonie. Z analizy uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika tymczasem, że chodzi o słowa, które M. C. wskazała w treści swoich zeznań (k. 2, 26-27, 107v-108). Niewątpliwie słowa te, których i Sąd odwoławczy nie będzie cytował, wzbudziły w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że groźba będzie spełniona. Zważyć bowiem trzeba, że B. C. jest osobą nadużywającą alkoholu, z ograniczoną zdolnością do rozpoznania znaczenia czynów i kierowania swoim postępowaniem, wręcz nieobliczalną, z urazą do byłej żony, nękającą ją. Bez wątpienia każdy przeciętny człowiek, o porównywalnej osobowości i w porównywalnych warunkach, uznałby groźby oskarżonego za realne i wzbudzające obawę. Dlatego też chybiony okazał się zarzut obrazy art. 190 § 1 k.k.

Również zarzut obrazy art. 190a § 1 k.k. nie okazał się słuszny. Przypomnieć trzeba, że odpowiedzialności karnej z tego przepisu podlega ten, kto przez uporczywe nękanie innej osoby lub osoby jej najbliższej wzbudza u niej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia lub istotnie narusza jej prywatność.

Także i w przypadku tego przestępstwa, w ocenie apelującego, sentencja zaskarżonego wyroku nie pozwala stwierdzić, jakiego rodzaju zachowania miały wyczerpywać znamiona czynu z art. 190a § 1 k.k. I ten pogląd jest jednak błędny. Z opisu przypisanego oskarżonemu czynu wprost wynika przecież, że czyn ten miał polegać na nachodzeniu pokrzywdzonej w miejscu pracy, wulgarnym wyzywaniu i ośmieszaniu, czym oskarżony wzbudził u pokrzywdzonej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia i naruszył istotnie jej prywatność. Prawdą jest, że wyrok skazujący powinien zawierać dokładne określenie przypisanego oskarżonemu czynu (por. art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k.), niemniej jednak opis ten nie musi być na tyle szczegółowy, jak tego domagałby się obrońca oskarżonego, tzn. w niniejszej sprawie nie musiał zawierać wskazania, kiedy dokładnie oskarżony nachodził swoją byłą

żonę w miejscu pracy i ile było takich "wizyt". Pokrzywdzona nie notowała wszak dokładnie, w jakich dniach miały miejsca takie zdarzenia, jednak wskazała, że dochodziło do tego prawie codziennie, czasem nawet kilka razy dziennie, co Sąd I instancji, w ślad za M. C., ustalił i co wskazał w uzasadnieniu wyroku. Fakt zaś, że częstotliwość ta nie została zawarta w opisie czynu w wyroku, w żaden sposób nie może doprowadzić do konstatacji, że oskarżony czynu z art. 190a § 1 k.k. nie popełnił. Opis ten bowiem, co niewątpliwe, odpowiada kompletowi znamion czynu zabronionego z art. 190a § 1 k.k.

Trafnie obrońca oskarżonego podniósł, że przedmiotowy czyn jest przestępstwem wieloczynowym, a termin "nękać" znaczy tyle, co ustawicznie dręczyć, trapić, niepokoić (czymś) kogoś, dokuczać, nie dawać chwili spokoju, z którą to właśnie sytuacją mieliśmy do czynienia w przedmiotowej sprawie. Wszak nie było tak, że zachowanie oskarżonego było jedynie jednorazowe. Prawidłowo Sąd I instancji ustalił stan faktyczny (o czym była mowa we wcześniejszej części uzasadnienia), z którego to wynika, że B. C. prawie codziennie, a czasami kilka razy dziennie, nachodził pokrzywdzoną w miejscu pracy, wyzywał ją wulgarnie, ośmieszał, podważając jej autorytet, zaczepiał inne osoby i opowiadał im wymyślone przez siebie historie, które miały poniżyć byłą żonę oraz ośmieszyć ją w oczach innych osób. O uporczywym zachowaniu się oskarżonego świadczy zatem z jednej strony jego nastawienie psychiczne, wyrażające się w nieustępliwości nękania, tj. w trwaniu w swego rodzaju uporze, mimo próśb i upomnień, z drugiej zaś strony - dłuższy okres czasu, przez który oskarżony podejmował przestępne działania, tj. przez cztery i pół miesiąca. Jak słusznie zauważył Sąd meriti, zachowania oskarżonego w sposób negatywny oddziaływały na psychikę pokrzywdzonej i wywierały negatywny wpływ na jej życie, wzbudzając u niej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia i istotnie naruszając jej prywatność. Stąd nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut obrazy art. 190a § 1 k.k.

Chybiony okazał się także zarzut rażącej niewspółmierności kary, o którym była już mowa wyżej. Przypomnieć w tym miejscu należy, że pojęcie "niewspółmierności rażącej" oznacza znaczną, wyrażającą oczywistą, a więc nie dającą się zaakceptować dysproporcję między karą wymierzoną, a karą sprawiedliwą. Tymczasem w niniejszej sprawie ani kara, ani środek w postaci zobowiązania do powstrzymania się od nadużywania alkoholu nie są rażąco niewspółmiernie surowe.

Istotnie, oskarżony swojego czynu dopuścił się mając znacznie ograniczoną zdolność jego rozpoznania i znacznie ograniczoną zdolność kierowania swoim postępowaniem, a okoliczność ta dawała Sądowi I instancji uprawnienie do nadzwyczajnego złagodzenia kary (por. art. 31 § 2 k.k.), z której to instytucji Sąd ten jednak nie skorzystał. Zauważyć należy jednak, że sam fakt działania sprawcy w stanie ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności, nawet w skrajnych wypadkach, gdy zbliża się on do niepoczytalności, nie przesądza o zasadności zastosowania wobec niego nadzwyczajnego złagodzenia kary, albowiem rozstrzygnięcie w tym zakresie musi uwzględniać także pozostałe dyrektywy wymiaru kary zawarte w art. 53 k.k., w tym przede wszystkim także występujące w sprawie okoliczności obciążające (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 26 kwietnia 2013 r., sygn. akt II AKa 119/13). Słusznie Sąd I instancji podkreślił, że przy wymiarze kary różnica między sprawcą ułomnym a pełnowartościowym psychicznie polega na tym, że owa ułomność uzasadnia jedynie wydatne złagodzenie kary na tle całokształtu uwzględnionych okoliczności, a więc wymierzenie kary łagodniejszej, niżby ją orzeczono, gdyby okoliczność

ta nie zachodziła. Uwzględnivszy dyrektywy wymiaru kary określone w art. 53 k.k. uznać należy, że taką łagodniejszą karą jest właśnie kara 8 miesięcy ograniczenia wolności, wymierzona przy zastosowaniu art. 37a k.k. i nie sposób uznać jej za karę rażąco niewspółmiernie surową.

Z powyższych względów brak było podstaw do uchylenia czy też zmiany zaskarżonego wyroku.

Z uwagi na to, że oskarżony miał świadczoną obronę z urzędu, Sąd Okręgowy zasądził od Skarbu Państwa na rzecz radcy prawnego T. R. kwotę 420 zł oraz 23% podatku VAT w kwocie 96,60 zł tytułem zwrotu kosztów tejże obrony w postępowaniu odwoławczym, która to kwota została obliczona w myśl § 17 ust. 2 pkt 4 w zw. z § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016 r. poz. 1714).

Wobec zaś trudnej sytuacji materialnej oskarżonego, Sąd odwoławczy, po myśli art. 624 § 1 k.p.k., zwolnił go od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając nimi Skarb Państwa.